

Sygn. akt III KK 251/15

POSTANOWIENIE

Dnia 27 stycznia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądej

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 27 stycznia 2016r.,
sprawy M. W.,
skazanego z art. 158 § 3 k.k. i in.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 16 września 2014r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego
z dnia 24 lutego 2014r.,

p o s t a n o w i ł :

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 16 września 2014r., zmieniającym wyrok Sądu Okręgowego w G. z dnia 24 lutego 2014r., M. W. został skazany za popełnienie trzech przestępstw: 1) z art. 158 § 3 k.k. w zb. z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 10 lat pozbawienia wolności; 2) z art. 245 § 1 k.k. na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności; 3) z art. 178a § 1 k.k. na karę 2 miesięcy pozbawienia wolności; w miejsce kar jednostkowych orzeczono łączną karę 11 lat pozbawienia wolności.

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego, w części dotyczącej skazania za dwa pierwsze przestępstwa, wniósł obrońca M. W. Podniósł w niej dwa zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego:

1. art. 5 § 2 k.p.k., poprzez brak rzetelnej analizy i pominięcie sprzeczności w wyjaśnieniach P. K. i M. U. oraz świadka N. N., podczas gdy prawidłowa analiza sprzeczności winna doprowadzić do stwierdzenia zaistnienia wątpliwości co do stanu faktycznego, które powinny być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego;

2. art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 i 7 k.p.k., poprzez uwzględnienie jedynie okoliczności obciążających, przy pominięciu w znacznym zakresie istotnych sprzeczności pomiędzy poszczególnymi dowodami uznanymi przez Sąd za wiarygodne, podczas gdy sprzeczności te wymagały rozstrzygnięcia w drodze uzupełnienia postępowania dowodowego, co winno prowadzić do uchylecia wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Obrońca wniósł o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi.

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej, w pisemnej odpowiedzi na kasację, wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja obrońcy M. W. istotnie była bezzasadna w stopniu oczywistym, implikującym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Trafnie prokurator w odpowiedzi stwierdził, że w istocie zarzuty i argumentacja kasacji sprowadzają się do kwestionowania prawidłowości ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd *a quo*, a zaakceptowanych przez Sąd *ad quem*.

Kasacja to nadzwyczajny środek zaskarżenia, cechujący się szczególnymi wymaganiami formalnymi i merytorycznymi, adresowanymi wszak również do ich autorów. W polskiej procedurze kasacja funkcjonuje już wiele lat, szeroko dostępna jest literatura przedmiotu i orzecznictwo sądowe związane z jej wymaganiami, a pomimo to znaczna część wnoszonych kasacji je ignoruje. Powtórzyć zatem trzeba, że – zgodnie z art. 519 k.p.k. – kasacja przysługuje od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego (nowelizacja tego przepisu, która weszła w życie dnia 1 lipca 2015r., nie ma żadnego znaczenia w realiach tej sprawy), co oznacza, iż to naruszenia tego sądu, a nie sądu pierwszej instancji, powinny być przedmiotem zarzutów kasacyjnych. Powodem wniesienia kasacji – zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. – muszą być uchybienia wymienione w art. 439 k.p.k. lub inne rażące naruszenia prawa, jeśli mogły mieć one istotny wpływ na treść orzeczenia. Z tego zatem przepisu wynika,

że w kasacji nie jest dopuszczalne kwestionowanie ustaleń faktycznych, które legły u podstaw wydania skarżonych orzeczeń, jako że sąd kasacyjny nie jest sądem trzeciej instancji. W końcu – zgodnie z art. 536 k.p.k. – kasację rozpoznaje się w granicach podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym, tylko w wypadkach określonych w art. art. 435, 439 i 455 k.p.k., które – co już w tym miejscu można zaznaczyć – w tej sprawie nie wystąpiły.

Kiedy na tle tych fundamentalnych wymagań spojrzy się na kasację wniesioną przez obrońcę M. W. już *prima facie* widoczna jest jej bezzasadność.

Zarzut pierwszy – naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. – w ogóle nie jest adresowany do Sądu odwoławczego, a wprost do Sądu pierwszej instancji. Nie mógł Sąd *ad quem* naruszyć tego przepisu, skoro to nie on dokonywał ustaleń faktycznych. Skarżący nie powiązał tego zarzutu z prawnymi obowiązkami Sądu odwoławczego. Uzasadniając ten zarzut kasacji obrońca przytoczył, jego zdaniem, istotne sprzeczności w wyjaśnieniach współoskarżonych oraz świadków, które rzekomo nie zostały wzięte pod uwagę przez Sąd *ad quem*, a ich waga miałyby prowadzić do stanu, o którym mowa w art. 5 § 2 k.p.k. Skarżący pominął jednak, że argumentacji takiej w ogóle nie zawierała apelacja, skrajnie ogólnikowo jedynie sygnalizując, że istnieją różnice co do „istotnych szczegółów” opisu zdarzenia w depozycjach tych osób. Stosownie do tej argumentacji odniósł się też Sąd Apelacyjny, przyznając, że takie różnice wystąpiły, ale dostrzegł je już Sąd *a quo* i prawidłowo ocenił (str. 21 uzasadnienia SA). W tej sytuacji kasacyjne zarzuty i argumentacja związana z opisywanym położeniem ciała pokrzywdzonego J. L., wywody dotyczące identyfikacji oskarżonych na zdjęciach monitoringu, kwestia gróźb wyrażanych wobec N. N., czy w końcu owe „zainteresowanie” pozostałych obciążaniem M. W., jawią się jako całkowicie dowolne, pozbawione merytorycznej cechy wykazania naruszeń ze strony sądu, co w kasacji jest jednak elementem niezbędnym. Lektura kasacji prowadzi do wniosku, że jej autor dokonał własnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i przedstawiając jej wnioski, w zupełnym oderwaniu od argumentacji zawartej w uzasadnieniach wyroków Sądów obu instancji, a co gorsza w oderwaniu również od treści apelacji, przekonywał, że w sprawie istnieją jednak nieusuwalne wątpliwości. Wywód taki mógłby być poprawny jeszcze w przypadku wspierania zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych – taki jednak nie jest

dopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym, co tym bardziej jaskrawo wskazuje na bezzasadność wniesionego nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

W pełni zasadnie Sąd odwoławczy przedstawił normatywną zawartość przepisu art. 5 § 2 k.p.k. (str.19). Powtarzając w kasacji zarzut naruszenia właśnie tego przepisu, skarżący wywodu tego w ogóle nie dostrzegł.

Uzasadnienie kasacji koresponduje wyłącznie z pierwszym podniesionym w niej zarzutem, nie konkretyzując w ogóle na czym miało polegać naruszenie przepisów wskazanych w zarzucie drugim.

Skrajnie błędnie jako naruszony wskazano przepis art. 437 § 2 k.p.k., który określa jedynie rodzaje rozstrzygnięć sądu odwoławczego. O naruszeniu tego przepisu można byłoby mówić zatem wówczas, gdyby wyrok Sądu Apelacyjnego nie należał do żadnej ze wskazanych kategorii. Tak jednak, rzecz jasna, nie było – wyrok zmieniający orzeczenie sądu pierwszej instancji przewidziany jest wprost w art. 437 § 2 k.p.k.

Zarzut naruszenia art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. również skierowany był do orzeczenia Sądu Okręgowego, a nie Sądu odwoławczego. Wprawdzie ten ostatni zmienił wyrok, ale nie w zakresie jego podstawy dowodowej. Sąd *ad quem* w pełni zaakceptował dokonaną przez Sąd *a quo* ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, jasno i przekonująco, a przede wszystkim przez pryzmat zarzutów apelacyjnych (str. 18-23), udzielając odpowiedzi na pytanie dlaczego wydał takie a nie inne rozstrzygnięcie. W takiej sytuacji, skoro sam Sąd odwoławczy dowodów nie oceniał, nie mógł też naruszyć wskazanych przepisów, a z prawnymi obowiązkami dotyczącymi kontroli instancyjnej, skarżący tych zarzutów nie powiązał, co ma przecież istotne znaczenie, chociażby z uwagi na treść art. 536 k.p.k.

Pismo osobiste jakie M. W. skierował do Sądu Najwyższego, tytułując je kasacją, oczywiście takiego charakteru mieć nie mogło, co wprost wynika z dyspozycji art. 526 § 2 k.p.k. Deklarowana w nim zmiana postawy procesowej i przyznanie się do udziału w pobiciu J. L., ale „nie tak daleko idącym”, na obecnym etapie postępowania oczekiwanego skutku przynieść nie mogły.

Mając na uwadze przedstawioną powyżej argumentację Sąd Najwyższy ocenił kasację obrońcy M. W. jako oczywiście bezzasadną, a w konsekwencji oddalił ją w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Skazany, z uwagi na sytuację życiową, został zwolniony od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego – art. 624 § 1 k.p.k.

kc